

# GAZETA POLSKA

Nr 66/18

PISMO

21. 10. 1989

Konfederacji

Polski

Niepodległej

## Oświadczenie

1. Wniesione do Sejmu przez posłów PZPR i SD projekty nowelizacji konstytucji przewidują rejestrowanie partii politycznych przez Trybunał Konstytucyjny. Wypowiadamy się przeciwko takiemu rozwiązaniu, gdyż może ono prowadzić do istotnego ograniczenia wolności politycznych obywateli. Uważamy, że - podobnie jak w większości krajów demokratycznych - dla rozpoczęcia działalności przez partię polityczną powinno wystarczyć zgłoszenie tego faktu organowi sądowemu bądź Sejmowi (tryb zgłoszeniowy).

2. Domagamy się niezwłocznej nowelizacji art. 33 kodeksu cywilnego tak, by przyznawał on z mocy ustawy osobowość prawną partiom politycznym.

3. Domagamy się także równorzędnego traktowania przez prawo wszystkich partii politycznych, zarówno tych które były dotąd wpisane do konstytucji, jak i tych które już działają i tych które mogą powstać w przyszłości.

### Konfederacja Polski Niepodległej

- Przewodniczący KPN - Leszek Moczulski
- członek Rady Politycznej KPN - Krzysztof Król

### Polska Partia Socjalistyczna

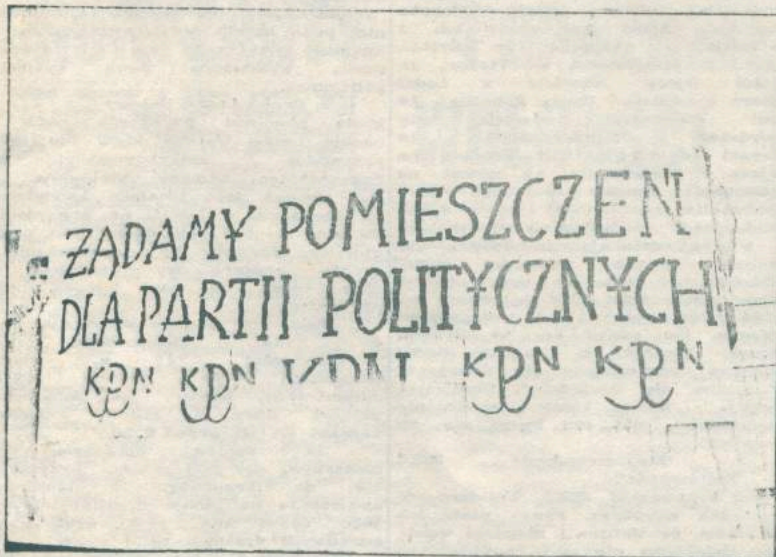
- Przewodniczący Rady Naczelnej PPS - Jan Józef Lipki
- Sekretarz Prezydium Rady Naczelnej PPS - Andrzej Malanowski

### Stronnictwo Pracy

- Przewodniczący SP - Władysław Siła-Nowicki
- Sekretarz Zarządu Głównego SP - Tadeusz Zembrzuski

Warszawa, 9 października 1989 r.

## BUDYNKI DLA KPN



Od 29 września warszawski KPN pikietuje siedzibę Prezydenta Warszawy żądając przydziału lokali dla niezależnych partii politycznych.

Od 19 października konfederacji z Górnego Śląska rozpoczęli okupację pomieszczeń rady miejskiej PRON w Katowicach. Tegoż dnia kilkudziesięciopięcioroosobowa grupa KPN bez użycia przemocy zajęła nieużytkowany lokal. Akcja została podjęta po bezskutecznym dwutygodniowym oczekiwaniu na odpowiedź prezydenta

miasta w sprawie przydziału budynku na potrzeby Konfederacji. W godzinę po przejęciu lokalu KPN zorganizowała wiec na którym przedstawiono cele akcji. Tego samego dnia przeprowadzone rozmowy pomiędzy członkiem Rady Politycznej KPN Adamem Słomką i prezydentem miasta nie przyniosły rezultatów. Przedstawiono postulaty Konfederacji: przydział lokalu dla KPN oraz innych partii politycznych (PPS i Stronnictwo

## KPN nie będzie się rejestrował

### Mój komentarz

Projekty ustawy dotyczące partii politycznych, zarówno wnoszone przez PZPR jak i Stronnictwo Demokratyczne, są bardzo do siebie podobne. Oba zakładają tryb legalizacji i możliwość delegacji partii, zachowanie dotychczasowych majątków organizacji politycznych, oraz wprowadzenie stałych dotacji państwowych w wysokości proporcjonalnej do liczby posłów i senatorów pochodzących z danego stronnictwa.

Możliwość delegacji jest - według mnie - nie do przyjęcia dla niezależnych partii ze względów prawnych i politycznych. Uważam bowiem, iż walkę polityczną prowadzić można jedynie środkami politycznymi, a nie administracyjnymi. Wydarzenia ostatnich lat pokazały zresztą nieskuteczność zwalczania jakichkolwiek organizacji metodami administracyjnymi i prawnymi.

Natomiast, proponowany przez wymienione projekty, sposób finansowania partii jest niedopuszczalny nie tylko politycznie, ale i moralnie. Długo można by mówić o często niegodziwych metodach zdobywania majątku przez wpisane do konstytucji partie, ale wystarczy tylko wspomnieć jak w latach '40 i '50 PZPR przejmowała prasę "Czytelniczkowa", spółdzielnie wydawniczą "Wiedza", tworzyła monopolistyczny mołoch RSW. Nie wolno dziś w jakikolwiek sposób sankcjonować prawnie tych zawiązań.

Nieвозмоny do przyjęcia jest także projekt finansowania partii w oparciu o obecny skład sejmu, gdyż pamiętać należy, że aż 65 procent jego mandatów zostało z góry, bez poddania ich woli wyborców, przydzielonych PRON-owskim organizacjom: PZPR, ZSL, SD, PAX, UChS i PZKS.

Krzysztof Król

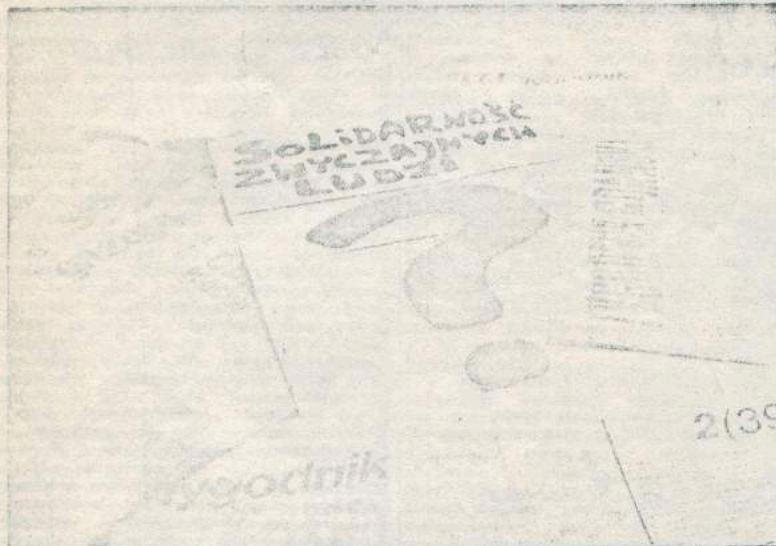
Pracy), otrzymanie dostępu dla niezależnych partii do radia, telewizji oraz prasy, zapewnienie środków technicznych koniecznych do obsługi biura - w ramach zwrotu za zagrabione dotychczas pieniądze. Trwa akcja zbierania podpisów pod żądania mi KPN. Budynek jest dosłownie bez przerwy oblegany przez ludzi deklarujących swe poparcie dla tego rodzaju akcji.

W przypadku dalszych odmownych, zwlekających, bądź niezadawalających reakcji na żądania KPN w sprawie przydziału lokali, akcje zajmowania budynków będą prowadzone także w innych miastach.

# Dlaczego nie wstępuję do "Solidarności"?

Dorastając w stanie wojennym i latach następnych pewien byłem, że wstąpię do "Solidarności". Jest koniec września 1989r., a w "Solidarności" nie jestem i nie zanosi się abym się w niej znalazł. Do zajęcia takiego stanowiska przyczyniło się kilka kwestii, spośród których przedstawię najważniejsze.

1. Nieprzebrnięcie statutu  
Konflikt między Krajową Komisją Wykonawczą z Wałęsą na czele, a Grupa

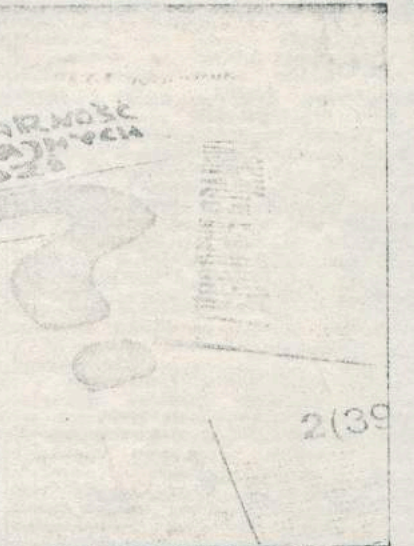


Robocza Komisji Krajowej nie wydaje się być bliżsi zakończenia. Zważnione strony prezentują odmienne punkty widzenia, każda ma swoje racje. Dyskusja trwa. Abstrahując od szczegółów, chciałbym przypomnieć najbardziej podstawową sprawę. "Solidarność", podobnie jak inne związki zawodowe, partie polityczne czy stowarzyszenia, posiada statut, normujący prawa rządzące jej członkami oraz określający jej strukturę. Wstępujący do związku biorą na siebie obowiązek przestrzegania tych reguł. Nikt z tego obowiązku nie jest zwolniony i nie ma żadnych personalnych wyjątków.

Przewodniczący związku, niezależnie od tego, za jaką uznaje bieżącą sytuację, zobowiązany jest do przestrzegania i egzekwowania statutu. Niedopuszczalne jest, aby bez względu na kierujące nim pobudki, statut łamał i przekraczał swoje kompetencje. Organy kierownicze związku zostały wyposażone w takie, a nie inne uprawnienia i mogą działać jedynie w ich ramach. Nie chciałbym się nigdy znaleźć w sytuacji, gdy jako członek związku zostanę zaskoczony, bo ktoś, wszystko jedno na jakim szczeblu decyzyjnym, kierując się jedynie słusznymi przesłankami, statut złamie.

2. Brak demokracji w "Solidarności"  
Sankcje dla braku demokracji w związku stworzyło właśnie nieprzebrnięcie statutu. Wyraźnie wyodrębniona grupa z Wałęsą dyskredytuje wszelkie osoby wypowiadające się krytycznie pod jej adresem. Tendencja ta jest niepokojąca, gdyż tu i ówdzie mówi się już o "nielegalnej" części "Solidarności", a głosy reprezentujące inne opcje programowe traktowane są jako "rozłamowe".

Oczywiście, w normalnej sytuacji, członkowie związków winni bezwarunkowo podporządkować się przewodniczącemu. Sytuacja nie jest jednak normalna, a doprowadził do tego Wałęsa (nie wnikam już przez kogo inspirowany) poprzez min. tworzenie różnych pozastatutowych ciał (Cłou wszystkiego stał się Komitet Obywatelski), czy eliminowanie w mniej lub bardziej elegancki sposób niewygodnych działaczy. Doskonałym, bo jaskrawym, przykładem braku



demokracji była przeprowadzona przez Komitety Obywatelskie czerwcową kampania wyborczą, która w znacznej części skierowana była przeciw innym, naprawdę niezależnym kandydatom. Dobry jej obraz dawała "Gazeta Wyborcza". Ataki na wszystkich i pretensje o wszystko: że Switoń pójdzie z pielgrzymką do Piekar, że Kościół Ojców Jezuitów w łodzi popiera kandydatów Grupy Roboczej, że Karol Głogowski mianuje się kandydatem "Solidarności", że Rulewski to zdrajca itd. Monopol na miejsca w Parlamencie, na symbol, na argumenty. Obecnie w toku jest kolebatalia o zjazd "Solidarności" z udziałem wszystkich sił w niej działających. Odbija się ona w sposób znacznie mniej spektakularny, lecz nie mniej ostry. I znów antagoniści KKW ogłaszani są ludźmi niepoważnymi i niegodnymi zaufania. Nic ponad to, że Słowik, Jurczyk, Jaworski i inni to zwykli krzykacze, posługujący się demagogią nie można się dowiedzieć. Choć zia tradycja jest takie zwalczanie przeciwników, nikt nie kwapi się, by ją ukrócić.

3. Niejednorodność NSZZ "Solidarność"  
W 1980 r. powstał NSZZ "Solidarność" - związek zawodowy. Przez wiele lat służył, że Wałęsa i skupieni wokół niego działacze nie mają politycznych aspiracji i chcą jedynie autentycznego związku zawodowego dla polskich robotników. Tymczasem najpierw masowo powstawały Komitety Obywatelskie o zupełnie niesprecyzowanych funkcjach (przypominam, że Ogólnopolski Komitet Obywatelski powstał w grudniu zeszłego roku, a więc jeszcze na długo przed okrągłym stołem i wyborami). Następnie część liderów "Solidarności" weszła w skład rządu, stwarzając sytuację, w której związek

zupełnie zatracą swą tożsamość. Zaś relacja Lech Wałęsa - KKW - OKO - Obywatelski Klub Parlamentarny - staje się w tym momencie już tak zagadkowa, że się nawet nie pokuszę, aby ją rozwiązać. Zresztą nie ja jeden, sądząc po bezradnych wypowiedziach działaczy związkowych czy członków OKP. Może więc realizowana jest wizja przekształcenia "Solidarności" w partię polityczną o profilu zbliżonym do socjaldemokratycznego, czego nie wykluczył Jacek Kuroń w jednej ze swych enuncjacji sprzed kilku miesięcy? Osobiście nie byłbym uszczęśliwiony taką niespodzianką zco najmniej trzech powodów. Po pierwsze - zapisując się do związku zawodowego, zapisuję się do związku, a nie do jakiejś partii. Po drugie - ludzie zajmujący czołowe stanowiska zostali wybrani do kierowania związkiem i swoje ambicje polityczne powinni realizować poza jego strukturami. Po trzecie wreszcie profil socjaldemokratyczny mi nie odpowiada. Niemniej okazuje się, że "Solidarność" prowadzi od dłuższego czasu rywalizację polityczną z KPN, osiagając w niej znaczne sukcesy (wywiad ze Z.Bujakiem "Gazeta Wyborcza" nr 2).

4. Kwestia NZS  
Okragły stół, jak niejednokrotnie przywódcy "Solidarności" zapewniali, miał trzy nogi - "S", "SRI" i NZS. Mimo obietnic i deklaracji rychło okazało się, że są takie nogi, które mogą mieć dwie nogi, a legalizacja NZS to przez długie miesiące były gruszki na wierzbie. Negocjatorzy solidarnościowi, nie umieli zagwarantować realizacji postanowień okrągłego stołu. Paląca kwestia NZS była odkładana "na potem", do sesji nowego parlamentu (oświadczenie L.Wałęsy z 24.VIII.89r.). Następnie zdominowały ją inne sprawy. Działacze "Solidarności" nie zrobili kompletnie nic, poza czysto werbalnym poparciem. Sprawa rozwiązała się w zasadzie sama, wymuszona nową sytuacją polityczną.

5. Osoba Lecha Wałęsy  
Wiele skądinąd poważnych osób w osobie Lecha Wałęsy widzi nie tylko przywódcę związkowego. Dla Paszyńskiego, Stomny, Wielowieyskiego itd. Wałęsa jest idealnym kandydatem na premiera, a nawet na prezydenta. Ma więc on być politykiem i to ponoć wielkiego formatu. Moje wyobrażenia o osobie premiera czy prezydenta są obce temu, co pan Wałęsa sobą prezentuje.

Takie to powody skłaniają mnie do nie wstępowania do "Solidarności". I w swoich odczuciach nie jestem chyba osamotniony, bowiem jak dotychczas związek liczy 2 miliony członków zamiast 10, jak przed 8 laty.

Na koniec zaręczam, że chciałbym, aby mój artykuł przyczynił się do trzeźwego i uczciwego spojrzenia na pewne drażliwe sprawy. Jego celem nie jest wywoływanie burzliwych dyskusji za i przeciw, czy ciętych polemik, lecz próba wskazania niebezpieczeństw grożących "Solidarności".

Sebastian Wypych

## PRZEMYSŁ

W tym miesiącu KPN urządziła 17.IX uliczny przemarsz pod transparentami. Rozdawano wydane specjalnie na tę okazję ulotki informacyjne.

10 czerwca 1989r., powstało Porozumienie Ponad Podziałami zainicjowane przez grupę osób związanych z różnymi środowiskami niezależnymi w kraju i za granicą. "PPP - jak stwierdzono w dokumencie z 17 lipca 1989 roku "Zasady i kierunki działania" - nie jest stowarzyszeniem, ani formalną reprezentacją istniejących w Polsce ugrupowań, lecz porozumieniem ludzi występujących we własnym imieniu i pragnących współdziałać solidarnie w ramach zasady pluralizmu i wzajemnej tolerancji, w urzeczywistnianiu podstawowych wartości ludzkich i wartości życia społecznego, które po niemożliwości politycznego systemu totalitarnego w Polsce pozostają zagrożone mimo sbruszenia podstaw tego systemu. Pomimo demokratyzacji życia wartościami nadal w PRL zagrożonymi, o które należy walczyć są:

- szeroko pojęta wolność i suwerenność jednostek i grup przejawiająca się w możliwości pełnej swobody wyrażania przekonań i podejmowania działań niesprzecznych z prawem.

- praworządność i demokracja nie sąwana przez realizację konstytucyjnych celów.

- gospodarcza i kulturalna pomysłowość kraju i nierozłączanie z nią swobodna niepodległość i niesawiałość państwa."

PPP zamierza w pełni wykorzystać "rozwoją" lecz bez strachu i kunktatorstwa" powstałe nie dawno warunki sprzyjające rozwojowi demokracji w Polsce. Wyniki wyborów oraz reakcje społeczeństwa na pozaprawne rozstrzygnięcia sprawy listy krajowej oraz wyboru Prezydenta udowodniły, że większość Polaków "nie sadowała ani postom kompromisu z Magdalenką ani niejawnym sposobem zawierania go, ani pozaprawny niejawnym status tego kompromisu, ani wręczte jego podstawowa konwencja,

jaką jest zamrożenie na czas dłuższy wyraźnie przejściowej sytuacji politycznej. Dezaprobatę społeczną wobec obecnego układu politycznego potęguje szybko postępujące obniżanie się stopy życiowej drastyczny spadek wartości pieniądza. W tej sytuacji parlament musi podjąć jak najszybciej radykalne decyzje, które przyspieszą przemianę polityczno-gospodarczą i zwarantują im nieodwracalny charakter".

Twórcy i uczestnicy PPP uważają, że parlament powinien "jak najszybciej uchwalić nową konstytucję, która zastąpi demokrację kierowaną demokracją beprzymiotnikową". Postulat ten jest bardzo ważny i zasługuje na szczególne podkreślenie. "Parlament, w którym reprezentanci

## P.P.P.

przyczyniającej większości czynnego elektoratu stanowią mniejszość, spełni nadstęże wyborców tylko pod warunkiem, że będzie działał jak konstytuanta. Czas konstytuanta jest swoim systemem prowizorium dla pokojowej likwidacji reżimu komunistycznego". Po uchwaleniu konstytucji i innych potrzebnych ustaw gospodarczych zapewniających możliwości gruntownych przemian w strukturze ekonomicznej kraju oraz "nowej, demokratycznej ordynacji wyborczej do parlamentu, sejm i senat powinny się rozwiąć". Decyzje co do ostatecznego kształtu przyszłego systemu gospodarczo - politycznego powinien podjąć parlament będący autentyczną reprezentacją społeczeństwa, wybrany zgodnie z nową ordynacją wyborczą. Zdaniem PPP "Na środowiskach niezależnych cięższy oddziaływanie na opinię publiczną w kierunku sprzyjającym przemianie systemu polityczno-gospodarczego".

Społeczeństwu należy przedstawić "rzetelną kalkulację kosztów i przemian gospodarczych".

"Ogłaszanie stanowiska PPP przez jego rzecznika w kraju i za granicą służyć będzie budowaniu porozumienia narodowego ponad podziałami wewnątrz opozycji". Podziały te jak wiadomo zaostrzyły się wskutek uzyskania przez część środowisk opozycyjnych swoich koncesji na opozycyjność dzięki dialogowi, który podjęty z komunistycznym reżimem. "Wolno sądzić, że są to samierzone przez władze efekty wyborczego porozumienia s opozycją; zwiększają one szanse konsolidacji władz i manipulowanie społeczeństwem". PPP podejmować będzie działania przeciwko utrudnianiu i instytucjonalizowaniu tej sytuacji.

Do tej pory odbyły się cztery spotkania Porozumienia. Na spotkaniu 18 września uczestnicy PPP wybrał Radę w składzie: Czesław Bielecki, Jerzy Jacki, Krzysztof Król, Leszek Moczulski, Stanisław Niesiołowski, Zbigniew Romaszewski, Paweł Spiewak, Jan Waszkiewicz, Jan Rokita, Lech Dymarski, Krzysztof Plesiewicz, Jan Olszewski, Tadeusz de Virion, którzy są jednocześnie rzecznikami PPP. Przedstawicielami Porozumienia za granicą zostali: Jakub Karpiński oraz Joanna Krancos. Oprócz wymienionych osób w skład PPP wchodzi m.in: Maciej Bednarziewicz, Wanda Pałkowska, Maciej Frankiewicz, Jerzy Giedroyc, Janusz Glowacki, Stefan Kisielewski, Michał Komar, Tadeusz Kontek, Wojciech Myślicki, Adam Strzembosz, Romuald Szremietiew, Tadeusz de Virion, Roman Zimand.

PPP zamierza swa działalność oprócz na zasadzie klubów dyskusyjnych grupujących osoby podejmujące inicjatywy zgodne z programem Porozumienia.

Katarzyna Pietrzyk

# HORYZONTY POPAŹDZIERNIKOWEJ

## WOLNOŚCI

"Jest tylko ziemia i pory roku nad nią są" - pisał Zbigniew Herbert. o dramacie spacyfikowanego pokolenia AK-owców niepodległościowców; ziemia - nie Ojczyzna, i przemijanie pór roku jako granica dopuszczalnej refleksji egzystencjalnej, w której nie było miejsca dla Boga i wielkich idei. "Wyrzuc pamiętki, spal wspomnienia, i w strumień nowego życia wstąpił jest tylko ziemia, i pory roku nad nią są". Gi, który nie miał do spalania ni pamiętek, ni wspomnień, mogli czuć się wolni, krocząc po ziemi i przeżywając świat najwyższ w kategoriach niepokoju egzystencjalnych. Milczenie cieni z lasów i lochów więziennych było za nimi, niedostępne i zniechęcające (do penetracji) swym hermetycznym zamknięciem. Czy "w strumień nowego życia" wstępowali? Mogli tego nie czuć, wstępując po prostu w młode życie, przed którym popaździernikowa liberalizacja życia i polityki kulturalnej zdawała się otwierać - nle wolności oraz upragniony świat - owa wielka, szeroka ziemia.

Po latach stalinowskiego terroru, którego jedną z cech były wszelkie możliwe sposoby odciążenia się od reszty świata, od normalnego życia i żywego rozwoju kultury krajów zachodnich, podstawowym pragnieniem wchodzącego w życie pokolenia stało się pragnienie świata, jego głód, którego siły nie będą nigdy chyba w stanie zrozumieć ludzie innych generacji. A fakt ten niewytkanie ułatwiał władzom komunistycznym

manipulowanie zaplanowanymi granicami popaździernikowej liberalizacji.

Z zachodu przychodziła do nas - w surze nowoczesnej normalności - postawa kosmopolityzmu, i nie wykraczająca poza horyzonty egzystencjalizmu, problematyka duchowa ludzkiego bytu. O tym, że prawdziwy patriotyzm, Ojczyzna, wiara i Bóg, objęte były zapisami rygorów "polityki kulturalnej", można się było przekonać, tylko w sposób praktyczny, próbując wkroczyć na te tereny, która dopiero wówczas okazywały się strefami zakazanymi. Gi wszyscy jednak - a takich była zdecydowana większość - którzy w sposób dla nich naturalny mieszcili się w tak

wyznaczonych granicach, mogli czuć się całkowicie wolni w swoim działaniu. Z tych względów należy przyjąć jako swoista, subiektywną prawdę, ich świadectwa, składane zazwyczaj w latach ostatnich, iż działali w sposób wolny, w swej wolności nie byli ograniczeni i cudzych zamierzeń nie realizowali. Wynika z tego jednak tylko jedno: w swej wolności nie czynili niczego, co by ich skonfrontowało z istniejącymi barierami ograniczeń, co ujawniło by bezwzględność, siłę i zasięg tych ograniczeń.

Barriere te nie tylko nie były jawne, lecz w przypadku kolizyjnego starcia z nimi pierwsze fazy zaistniałego konfliktu rozstradowywane były ze strony funkcjonariuszy aparatu władzy argumentami "merytorycznymi" - niskim (rzekomo) poziomem artystycznym, "zaściankowością" (ten straszak okazywał się skuteczny - mało kto chciałby być "zaściankowy"), nienowoczesnością, powoływaniem się na kryteria Paryża czy Nowego Jorku odpowiednio spreparowane, stwarzające złudzenia, że żyje się "tam", a nie "tutaj". Przy reprodukowaniu dzieł architektury np. ukazując bryłę tak kadrowano zdjęcie, by uciąć krzyż, bo albo się "nie mieścił", albo "urażał uczucia niewierzących", a poszanowanie uczuć religijnych obowiązuje w całym cywilizowanym świecie zachodnim, "do którego przecież należymy".

Odpowiednio adaptowane mody kultury zachodniej równie skutecznie chyba eliminowały idee "Boga i Ojczyzny", jak wcześniejszy napór socrealizmu. Tyle, że stwarzali one pozory upragnione przez wszystkich życia w normalnym kraju. Ale życia błędnego i smutnego.

Miedzygo pó popaździernikowej euforii, zachłysłniedu się "wolności" i światem, coraz wyraźniej dawała znać o sobie miakłość wyjątkowego z naturalnej

## CIEKAWOŚĆ ŻYCIA

Właściwie to jestem ciekawym człowiekiem - codziennie rano budzę się... z ciekawości. Ta ciekawość życia zrywa mnie o świcie z łóżka i gna na szatanie karku po okolicznych sklepach i kioskach. A jakie przy tym przeżywam emocje! Mój ty dobry Boże, czegoś takiego nie uświadczysz w żadnym z prymitywnych krajów świata, takich jak USA, Kanada czy Bangladesz.

Biegam więc po sklepach i patrzę - cena ziemniaka poszła w górę, ocet nie podrożał i jest - istna paranoja. W sklepie tłum zlinicował ekspedientkę, która w czasie sprzedaży zamieniła cenę masła z niższej na wyższą lub też odwrotnie - wreszta to nieważne, bo nikt nie jest w stanie dziś tego ustalić. Widzę jak naród stojący w kolejkach zastanawia się nad tym czy to co go otacza to socjalizm czy kapitalizm, czy może kapitalny socjalizm. Na ulicach przechodnie toczą dysputy czy słowo indeksacja i kasacja oznacza to samo, czy też nie. Widzę babcię emerytkę, która z obiedem urynkowała w oczach dzwiga dziesięć kilo mąki krupczatki i dwa litry miska (zwykłego). A ja nie - stoję i patrzę. Jestem ciekawy co ten szary obywatel myśli. I co widzę? Widzę, że on nie myśli tylko kalkuluje - kalkuluje czy mu do jutra wystarczy. Też mu pracuje na pełnych obrotach, czaszka mu dymi i już na pierwszy rzut oka widać, że się intelektualnie rozwija. Może o to w tym wszystkim chodzi? Nie wiem.

To co zaobserwowałem pokrywa się w pełni z teorią dr. Oszy, twórcy teorii baka. Otóż naukowcy obliczyli, że bak ma za małą powierzchnię skrzydeł w stosunku do masy swego ciała i w związku z tym nie powinien wogóle latać. Ale bak o tym nie wie i lata. Tak samo jest z polską gospodarką, która w myśli wszelkich teorii ekonomicznych nie ma prawa funkcjonować - a funkcjonuje. Fenomen przyrody czy też mutant, ofiara Czarnobyla - nie wiem. W każdym bądź razie ciekawe.

Biegne do kiosku RUCN-u po codzienną prasę i aż mnie skręca z ciekawości. Co też się nowego wydarzyło? No i proszę same sensacje! Minister Kiszczyk rozmawia z ministrem Kuroniem. Najpierw jeden drugiego wadzał do paki a teraz

koledzy, że tak powiem - ministry. Bardzo ciekawe, nie powiem, bardzo ciekawe.

Czytam dalej: Alfred Miodowicz mówi, że OPZZ będzie wchodzić w koalicję z Konfederacją Polski Niepodległej, Polska Partia Socjalistyczna i innymi ugrupowaniami z tzw. opozycji pozaparlamentarnej. He,he,he. dowiecnie ten Miodowicz, że ho, ho ale trudno mu się dziwić - tonacy brzytwy się chwytła. Bywa i tak. Opozycja pozaparlamentarna (dawniej zwana ekstremą lub opozycją niekonstruktywną), radzi Miodowiczowi żeby się wypchał i z OPZZ-tem rozmawiać nie chce. Wszystko to przypomina mi pewną historię, o której pisał kiedyś Kisiel. Otóż swego czasu Henryk Jabłoński (późniejszy Przewodniczący Rady Państwa), będąc wtedy bardzo młodym człowiekiem (za sanacji), biegł sobie po korytarzach w Bibliotece Wojskowej. Pewnego razu wycisnął z za zakrętu i wpadł na wysoko, postawna postać Marszałka Józefa Piłsudskiego, przewrócił się i upadł na posadzke. Patrząc na leżącą na ziemi poobijaną postać Piłsudski powiedział - "Uważaj gówniarzu!" - i poszedł dalej. Historycy twierdzą, że była to jedyna rozmowa jaką przeprowadził Jabłoński z Piłsudskim. Historia widać lubi się powtarzać.

Najchętniej jednak lubię oglądać telewizję. Telewizja ostatnio zrobiła się naprawdę ciekawa. Takie dajmy na to posiedzenie Sejmu to istna lawina ciekawych informacji. Najlepszy był minister rolnictwa z ekipy Rakowskiego, który tłumacząc się przed Sejmem nie znał nazw nawozów sztucznych, ale to wcale nie przeszkadzało mu aby zostać ministrem rolnictwa. Prawdę powiedziałaby to mnie trochę zasmucilo. Ja też nie znam nazw nawozów sztucznych, a ministrem rolnictwa nikt mnie nie zrobił. I gdzie tu sprawiedliwość? Przecież kwalifikacje mamy te same.

Muszę już kończyć bo za chwilę będzie dostawa prasę do kiosku i może znowu przeczytam coś ciekawego. Już od dawna przestałem wierzyć w to, że ciekawość to pierwszy stopień do piekła.

Andrzej T. Mazurkiewicz

ZAMORDOWANYM  
W CZASIE STANU  
WOJENNEGO  
I LATACH NASTĘPNYCH  
ZA SOLIDARNOŚĆ  
I NIEPODLEGŁOŚĆ

JAROSŁAW

17 IX KPN i Komitet Obywatelski zorganizowały wiec, poświęcony z smutkowaniem w ścianę jednego z kościołów tablic poświęconych pamięci ofiar nazizmu i komunizmu. Na wiecu przemawiał m.in. Andrzej Mazurkiewicz (KPN).

OFIAROM NAJAZDU  
BOLSZEWICKIEGO  
NA POLSKĘ w 1939r.  
POLECZYM w BOJU  
I POMORDOWANYM  
W OBOZACH I KAGRACH

HORYZONTY POPAZDZIERNIKOWE

### WOLNOŚCI

głębi i subożonego w sferze życia. W literaturze w "posob" budzący niepokojące pytania analizowana była formacja tzw. natego realizmu, rzutująca również na dziedzinę filmu i teatru. Powszechnie poczucie niedosytu, po roku '68 i '70 literatura tzw. moralnego niepokoju, w sztukach plastycznych głośne zjawisko "ucieczki w prywatność" - wszystko to było jednak raczej symptomami rozkładu stanu "popaździernikowej wolności", niż ujawnieniem jej zaprogramowanych ograniczeń. Jej chorobliwego subożenia. Sprawy te odświeżyły się powoli w okresie jawnego kryzysu i solidarnościowego naporu. Wejście w szeroki obieg krajowy twórczości niezależnej i powstałej na emigracji stworzyło punkt wyjścia dla kształtowania się rzeczywistości normalnych mechanizmów w dziedzinie kultury. Ale z tej perspektywy dopiero można dostrzec specyficzne cechy zamkniętego już okresu "popaździernikowej wolności" z całą drastycznością eliminacji tego, co było wyrazem ducha patriotyzmu i wiary; dojrzeć jakże własne granice tej "wolności" i spłaszczenie wymiaru kultury, w której "jest tylko ziemia i pory roku nad nią są".

Wojciech Skrodzki

### KRAKÓW

Organizacja studencka KPN wzięła udział w akcji wzniesienia bojkotu studium wojskowego.

13 X w rocznicę zamordowania przez SB Bogdana Włosika - "S", PNW i KPN zorganizowały wiec po uroczystej mszy w Nowej Hucie. Paweł Sabuda powiedział m.in. o chrześcijańskim obowiązku przebaczenia mordercy Włosika i o cywilizacyjnym obowiązku osadzenia zbrodniarza.

### ŁÓDŹ

Miejscowa Konfederacja popiera kandydaturę Waldemara Bohdanowicza, a w razie zablokowania go - Karola Głogowskiego, na stanowisko prezydenta miasta. Nadal 58 PZPR-owców, wybranych 3 lata temu do Rady Narodowej, uniemożliwia objęcie urzędu jakiegokolwiek kandydatowi premiera Mazowieckiego.

### BYDGOSZCZ

2 X Stronnictwo Pracy i KPN zorganizowały wiec, na którym żądano zmian nazw ulic oraz likwidacji lotniska. Zbierano podpisy pod petycją. Wobec odrzucenia petycji przez władze miejskie - KPN z poparciem solidarnościowego posła Helaka i senatora Tokarczuka rozpoczęła pikietowanie. Do dziś prezydent miasta ustąpił w 3 przypadkach nazw ulic (Gna 27) oraz zgodził się na przywrócenia nazw przedwojennych.

### ODANSK

4 X ruch "opozycja 88" zorganizował wiec przeciwko degradacji plac realnych. Przedstawiciel WIP postulował założenie związków zawodowych, które będą bronić odbywających służbę wojskową.

GAZETA POLSKA

Adres redakcji: Krzysztof Król, ul. Lumumby 14 m. 26, Warszawa 01-176  
WYDZIAŁ: piątek, godz. 18-20

"GAZETA POLSKA" NR 18/66 str. 4

Druk:

Wydawnictwo Polskie

150 zł.

PISMO KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

Redaguje zespół: Krzysztof Król, Wojciech Skrodzki, Wojciech Gawkowski, oraz: Sebastian Baranowski, Manuel Ferreras, Katarzyna Pietrzyk.

Stale współpracują: Krzysztof Białejczyk, Jerzy Bukowski, Stanisław Dronicz, Maria Gróar, Andrzej Izdebski, Krystyna Korolkiewicz, Andrzej T. Mazurkiewicz, Andrzej Ostoja-Owsiany, Wojciech Pęgiel, Bohdan Urbankowski, Konrad Zbrożek.

Oficjalne stanowisko KPN jest zawsze sygnowane. Przedruk dozwolony za podaniem źródła. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów.